

Jarosław Ławski  
(Białystok)

KOBIETA ŻYDOWSKA:  
W KRĘGU ISNPIRACJI CHASI BORNSTEIN-BIELICKIEJ

tyle razy więziło mnie  
słowo ciężkie jak ołów –  
wytrzymaj

ból zagubienie rozpacz  
oczekiwania i rozstania  
straty i niemoc

uwolnię się od niego dopiero  
przed ostatnim  
wydechem

Renata Jabłońska, *wytrzymać*<sup>1</sup>

### Idea

Pomysł organizacji kolejnej konferencji z cyklu *Żydzi wschodniej Polski* na temat, który określa wyrażenie *Kobieta żydowska*, wydawał mi się czymś zupełnie naturalnym. Ileż razy właśnie Żydówki, matki, żony, narzeczone, pisarki i artystki, pojawiały się w czasie poprzednich konferencji!<sup>2</sup>

Bohaterką drugiej z nich była Dora Kacnelson, znakomita badaczka literatury XIX wieku – polskiej literatury – która, nie bacząc na straszliwe ideologiczne ograniczenia w Związku Sowieckim, uprawiała z pożytkiem historii literatury, dając świadectwo siły ducha: Żydówki i Polki, za którą się

---

<sup>1</sup> R. Jabłońska, *wytrzymać*, w: *teżę, i tyle. wiersze wybrane*, wybór i opr. B. Tarnowska, Gołdap 2010, s. 180. Por. *teżę, Przed odlotem. Opowiadania nierealistyczne*, postłowie B. Tarnowska, Gołdap 2009.

<sup>2</sup> Zob. W. Śliwowska, *Kilka dobrych słów o Dorze Kacnelson*; R. Löw, *Ukochana obydwu narodów: Dora Kacnelson 1921–2003–2013*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *W blasku i w cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014, s. 29-50.

dumnie uważała. Ale pisaliśmy też o Sarze Nomborg-Przytyk, Felicji Nowak, Lei Goldberg<sup>3</sup> i wielu innych postaciach – mniej lub bardziej znanych – kobiet żydowskich. Choć, co trzeba podkreślić, zdumiewała nas także różnorodność ról, w jakich Żydówki pojawiały się w relacjach z XIX i XX wieku: żony rabinów, ale i feministki, ofiary Szoah i bojowniczkę w getcie, pisarki, poetki i malarki.

Ileż biografii i fotografii od XIX wieku utrwała sylwetki, czasem twarze tysięcy bezimiennych kobiet żydowskich – najczęściej tych, które ani myślały o procesach emancypacyjnych, nie uprawiały nauki, sztuki i dziennikarstwa, a jeśli już wstępowały na tę drogę, to czekała je długa, często dramatyczna walka z rodziną i otoczeniem o swą nową pozycję. O wizję własnego życia – niezależnej kobiety żydowskiej. Temat był więc niejako oczywisty: i na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, i w Europie Zachodniej w XIX i XX wieku dumne Żydówki wychodzą z cienia, zapisując coraz to nowe karty kultury. Na tej drodze czekały na nie wszystkie te procesy, przez które przechodziła cała społeczność żydowska: haskala, asymilacja, emancypacja, starcia tradycjonalizmu i nowoczesności, emigracja, syjonizm, laicyzacja, odejścia i powroty do korzeni, wizja Erec Israel i państwa Izrael, koszmar Wyniszczenia, jak Holocaust nazywa Michał Głowiński, przyśpieszenie cywilizacyjne i antysemityzm, śmierć dawnych wspólnot i odradzanie się Żydostwa, także w Europie Wschodniej<sup>4</sup>.

Cóż, trudno ukryć, iż także *spiritus movens* białostockiego Festiwalu Kultury Żydowskiej „Zachor – Kolor i Dźwięk” (VIII edycji już!), pani Lucy Lisowska, nasza Koleżanka i Współpracowniczka, uosabia ten los kobiety ze wschodniej Polski, która po latach życia w komunistycznej Polsce powraca do korzeni żydowskich, odbudowując – jakże nieliczną – wspólnotę żydowską w Białymstoku, zapraszając do miasta Żydów z całego świata, którzy szukają tu, jak Mark Halpern czy Yaron Gershovsky, śladów życia przodków. To wszystko, oczywista, nie dzieje się tylko idyllicznie i bezkonfliktowo. Dzieje się jednak tak, że festiwal żydowski, jak też Żydzi z całego świata, są za sprawą Lucy i innych osób, które ten problem podejmują, obecni w życiu białostockim nieprzerwanie, szczególnie już w XXI wieku.

<sup>3</sup> G. Dawidowicz, *Doświadczenie Holocaustu w życiu i twórczości Sary Nomborg-Przytyk*; J. Ławski, *Tradycja i Wyniszczenie. Gwiazdy Felicji Nowak*; A. Piątek, *Motywy chrześcijańskie u współczesnych poetów hebrajskich pochodzących z Europy Wschodniej*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria I: *Świadectwo i interpretacje*, red. B. Olech, J. Ławski, Białystok 2013.

<sup>4</sup> Zob. *Zapisywanie Zagłady. Z Michałem Głowińskim rozmawia Anka Grupińska*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 1/2.

## Projekt

Temat sesji o kobiecie żydowskiej był więc dla mnie oczywisty, spotkał się także z uznaniem gości i referentów II Konferencji o Żydach ze wschodniej Polski (*W blasku i w cieniu historii*). Konferencja skupiła się na analizie zagadnień, których listę przedstawiliśmy w *Zaproszeniu* rozesłanym 29 grudnia 2013 roku:

- Miejsce kobiet w społecznościach żydowskich na wschodzie Europy.
- Żydówki, Polki, Białorusinki, Ukrainki, Rosjanki etc. – wzajemne relacje kobiet.
- Model rodziny żydowskiej i miejsce w niej kobiety wschodnioeuropejskiej.
- Kobiety żydowskie okiem literatury i sztuki.
- Pisarki Żydówki z Europy Wschodniej. Żydówki wobec sztuki i nauki.
- Historia a los kobiet żydowskich. Udział kobiet w wydarzeniach historycznych.
- Kobiety żydowskie jako emigrantki.
- Kobiety żydowskie Białegostoku, Podlasia, Wielkiego Księstwa Litewskiego.
- Kobieta żydowska a emancypacja.
- Kobieta żydowska a religia, filozofia, nauka.

Konferencja odbyła się w dniach 13-14 czerwca 2014 roku – po raz pierwszy w gmachu Uniwersytetu w Białymstoku, na Wydziale Filologicznym, w Sali nr 47 im. Marii Renaty Mayenowej. Ta ostatnia informacja jest tu ważna: M. R. Mayenowa urodziła się jako Rachela Kapłanowa w 1908 roku w Białymstoku<sup>5</sup>. Po wojnie została wyśmienitą badaczką języka, profesorem w Instytucie Badań Literackich PAN, a Wydziałowi Filologicznemu tuż przed śmiercią w 1988 roku podarowała swój księgozbiór. To też przecież kobieta żydowska, przykład naukowej kariery kobiety i to na dużą skalę.

Konferencję, jak zwykle, zorganizowały następujące instytucje:

- Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku,
- Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael,
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego,
- Stowarzyszenie Naukowe „Oikoumene”,
- Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku.

Przygotowaniami do sesji zajął się Komitet Organizacyjny w następującym składzie:

- Jarosław Ławski – Przewodniczący (Uniwersytet w Białymstoku),
- Barbara Olech – Z-ca Przewodniczącego (Uniwersytet w Białymstoku, Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael),
- Anna Janicka – Sekretarz Konferencji (Uniwersytet w Białymstoku),

<sup>5</sup> Zob. *Obecność: Maria Renata Mayenowa (1908–1982)*, pod red. B. Chodźko, E. Feliksiak, M. Olesiewicz, Białystok 2006.

- Jan Leończuk – (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego),
- Lucy Lisowska – (Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael),
- Jolanta Szczygieł-Rogowska – (Galeria im. Slendzińskich),
- Daniel Znamierowski – (Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego),
- Sebastian Kochaniec – (Wydział Filologiczny UwB),
- Grzegorz Czerwiński – (Katedra Badań Filologicznych „W-Z”),
- Grzegorz Kowalski – (Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku),
- Łukasz Zabielski – (Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku).

Wspierał go Komitet Naukowy, którego skład nieznacznie zmienia się co roku. Tworzyły go w roku 2014 wymienione osobistości:

- Prof. Grażyna Borkowska – Instytut Badań Literackich PAN,
- Prof. Sławomir Buryła – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,
- Dr Helena Datner – Żydowski Instytut Historyczny,
- Dr Jolanta Wróbel-Best – University of Houston, USA,
- Pani Anna Frajlich – Nowy Jork, Stany Zjednoczone,
- Prof. Alicja Kisielewska – Uniwersytet w Białymstoku,
- Prof. Jerzy Kopania – Akademia Teatralna w Białymstoku,
- Yaron Gerschovsky – Nowy Jork, USA,
- Prof. Jacek Leociak – Instytut Badań Literackich PAN,
- Pani Lucy Lisowska – Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael,
- Pan Ryszard Löw – Tel-Aviv, Izrael,
- Prof. Jarosław Ławski – Uniwersytet w Białymstoku,
- Dr Barbara Olech – Uniwersytet w Białymstoku,
- Prof. Krzysztof Rutkowski – Uniwersytet Warszawski,
- Prof. Dariusz Konrad Sikorski – Uniwersytet Gdański,
- Pan Mark Halpern – Nowy Jork, Stany Zjednoczone.

Konferencję wsparły finansowo i organizacyjnie instytucje takie, jak: Urząd Miasta Białegostoku, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego i Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku. Sesję naukową o kobiecie żydowskiej i VII Festiwal Kultury Żydowskiej „Zachor – Kolor i Dźwięk” objęły Patronatem Honorowym – Wojewoda Podlaski, Marszałek Województwa Podlaskiego, Prezydent Miasta Białegostoku, Ambasada Państwa Izrael i Dziekan Wydziału Filologicznego UwB. Patronat medialny sprawowali: „Kurier Poranny”, Polskie Radio Białystok i TVP Białystok.

Jak zwykle, goście Konferencji byli też uczestnikami imprez festiwalowych *et vice versa*. W Galerii Telimena zorganizowaliśmy panel poświęcony Chasi Bornstein-Bielickiej, patronce Konferencji, który poprowadzili: dr Gra-

żyna Dawidowicz, Lucy Lisowska i dr Barbara Olech. Uczestnicy Konferencji wzięli udział m. in. w koncercie Urjane Kenżikajewej z Symferopola na Krymie (koncert odbył się w Auli Pałacu Branickich), w otwarciu wystawy fotografii Zuzanny Szarek *Tel-Aviv*, w spacerze „ślādami białostockich Źydów”. Zwieńczeniem części artystycznej był – powiem bez przesady – wspaniały koncert nowojorczyka Yarona Gershovsky’ego (fortepian), który wraz z Adamem Czerwińskim (perkusja) i Tomaszem Kupcem (kontrabas) wystąpił w Sali Kameralnej Opery i Filharmonii Podlaskiej (ul. Odeska 2)<sup>6</sup>. Było to przeżycie muzyczne, ale i sentymalny powrót we wspomnieniach do świata, z którego wywodzili się przodkowie Gershovsky’ego.

Konferencja rozpoczęła się słowami powitań wygłoszonymi przez Jarosława Ławskiego 13 czerwca o godz. 13.00 w Sali nr 47 im. M. R. Mayenowej. Gości powitały współorganizatorki sesji, dr Anna Janicka i dr Barbara Olech, a także Lucy Lisowska w imieniu Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael. Konferencja zgromadziła badaczy z Polski, USA, Białorusi, Wielkiej Brytanii; można powiedzieć po trzech latach, że kilka ośrodków polskich – Gdańsk, Lublin, Warszawa, Białyłtok – jest na niej stale reprezentowanych. Obrady zakończyły się pierwszego dnia o godz. 17.00, ale kontynuowane były w czasie *Wieczoru wspomnień o Chasi Bornstei-Bielickiej* (Galeria Telimena, ul. Legionowa 2). Dzień drugi Konferencji to właściwie całodzienna debata (od 9.00 do 18.00), przerwana dyskusjami, na które często już po prostu brakowało czasu.

Chciałbym, by z wdzięcznością zapisane zostały nazwiska badaczy, którzy prowadzili obrady, dysputy. Byli to: dr Jolanta Wróbel-Best (Northwest College – Houston Community College, USA), prof. Dariusz K. Sikorski (Uniwersytet Gdański), dr Anna Janicka (Uniwersytet w Białyłmstoku), prof. Andrzej P. Kluczyński (ChAT, Warszawa), dr Łukasz Zabielski (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białyłmstoku), dr Barbara Olech (Uniwersytet w Białyłmstoku) i niżej podpisany (część inauguracyjna Konferencji).

Prezentowany tom przynosi zarówno teksty wygłoszone na Konferencji, jak i nadesłane po jej zakończeniu – w zdecydowanej większości ich *leitmotivem* jest los kobiet żydowskich: pisarek, artystek, polityków i uczonych. Jak co roku, o czym nie mógłbym tu nie wspomnieć, tak *Program* Konferencji, jej plakat, jak i tom studiów zdobią obrazy Izraela Beckera (1917–2003), znakomitego malarza rodem z Białyłgostoku. Może dlatego, że ich autor właśnie stąd pochodził, tak znakomicie oddają wigor życia i melancholię, przemijanie i odradzanie się swia-

<sup>6</sup> Yaron Gershovsky był, jak wiadomo, pianistą słynnego zespołu The Manhattan Transfer. Jego matka pochodzi z Białyłgostoku, z okolic ul. Mazowieckiej.

ta. Słowem, to, co jest naszym doświadczeniem. Pozbawione minorowej tylko tonacji, obrazy Beckera oddają groźne piękno rzeczywistości, która choć podlega zniszczeniu, odradza się, rozkwita w kolorystyce, w zmysłowej bujności życia.

### Patronka

Nieprzypadkowo bohaterką III Konferencji z cyklu *Żydzi wschodniej Polski* uczyniliśmy Chasię Bornstein-Bielicką. W jej życiu zawiera się wszystko to, co przerażające i zarazem budujące w losie XX-wiecznej Żydówki: czynny udział w walce z nazistami, przerażające świadectwo Szoah, rozpoczęcie nowego życia w Izraelu, spisanie świadectwa, jakim są jej wspomnienia *One of the few. A Resistance Fighter and Educator 1939–1947*<sup>7</sup>. To świadectwo kobiety, w której biografii Grodno i Białystok to miasta centralne, kluczowe...

Chasia Bornstein-Bielicka urodziła się w Grodnie 16 stycznia 1921 roku w tradycyjnej żydowskiej rodzinie, zmarła 15 lipca 2012 roku w Izraelu<sup>8</sup>. W 1933 roku wstąpiła do syjonistycznej organizacji młodzieżowej Haszomer Hacair, z którą była związana przez całe życie. Podczas wojny brała aktywny udział w działalności ruchu oporu w gettach w Grodnie i Białymstoku. Ukończyła ORT – szkołę zawodową dla dziewcząt w Grodnie, gdzie nauczyła się języka polskiego, co podczas wojny umożliwiło jej pracę konspiracyjną.

W styczniu 1943 roku przewiozła z Grodna do Białegostoku laboratorium do fałszowania dokumentów. W Białymstoku mieszkała po aryjskiej stronie i – jako prosta polska dziewczyna – była gosposią w domu gestapowca Luterchanda. Jednocześnie prowadziła działalność konspiracyjną łączniczki Haszomer Hacair pod przybraną tożsamością Haliny Stasiuk. Utrzymywała stałą łączność z partyzantami, przenosiła amunicję, leki, żywność oraz informacje.

Po likwidacji getta w sierpniu 1943 roku w Białymstoku pracowała Bielicka w firmie Ottona Busse – Niemca, który współpracował z ruchem oporu. Utrzymywała kontakt z polskimi i rosyjskimi partyzantami. W sierpniu 1944 roku brała udział w działaniach partyzanckich podczas wyzwolenia Białegostoku. Wraz z innymi konspiratorkami zbierała informacje na temat pozycji zajmowanych przez siły niemieckie. Chasia i jej dwie przyjaciółki – Ania Rod i Lisa Czapanik – wróciły na krótko do Grodna, by tam odnaleźć rodzinę.

Po zakończeniu wojny – z polecenia organizacji Haszomer Hacair – współtworzyła dom dla sierot żydowskich w Łodzi. Podjęła się też trudnego zadania przewiezienia swoich podopiecznych przez Niemcy, Francję, Cypr do Palestyny.

<sup>7</sup> Neomi Izhar, *Chasia Bornstein-Bielicka. One of the few. A Resistance Fighter nad Educator 1939–1947*, Jerusalem 2009.

<sup>8</sup> Skrócony biogram Bornstein-Bielickiej opracowała dr Grażyna Dawidowicz z Białegostoku.

Po wykonaniu zadania zrozumiała, że dzieci były jej darem losu na określony czas i teraz muszą dążyć do samodzielności. Ona natomiast powinna zamknąć pewien rozdział swej wojennej historii i założyć własną rodzinę. Choć zdecydowała się na rozstanie z dziećmi, utrzymywała z nimi kontakt do końca swego życia.

W 1947 roku zamieszkała z mężem, Heini Bornsteinem, w kibucu Lahavot Ha-bashan niedaleko syryjskiej granicy. Miała trzy córki, jedenaścioro wnuków i sześciu prawnuków. W kibucu pracowała z młodzieżą emigrantów, uprawiała ogród warzywny i otworzyła pierwsze przedszkole. Organizacja Haszomer Hacair wysłała ją do południowej Afryki i Francji na misję. W 1967 roku rozpoczęła pracę w Tel Hai Regional College, ucząc wytwarzania ceramiki. Na emeryturze zajęła się szyciem oraz sprzedażą odzieży dla dzieci i kobiet, wykorzystując umiejętności zdobyte 70 lat wcześniej w szkole w Grodnie.

Chasia Bornstein-Bielicka powróciła do Białegostoku dopiero po 50 latach od czasu swej konspiracyjnej działalności. Przez całe lata próbowała uchronić swoje dzieci i rodzinę od trudnych wspomnień z przeszłości. Dopiero po podróży do Grodna i Białegostoku opowiedziała Neomi Izhar swoją historię życia, co doprowadziło do wydania książki wspomnieniowej *One of the few. A Resistance Fighter and Educator 1939–1947* (wersja anglojęzyczna – 2009, pierwsze wydanie w języku hebrajskim – 2003)<sup>9</sup>.

Wypada wyrazić nadzieję, że wspomnienia Bornstein-Bielickiej jak najszybciej ukażą się po polsku. Są bowiem przykładem trudnego zwycięstwa kobiety, Żydówki z Europy Środkowej, której nie pokonały historia, los, własna pamięć ani trauma Holocaustu.

### **Ze wspomnień...**

Tymczasem na prawach cytatu<sup>10</sup> przywołajmy kilka fragmentów jej wspomnień odnoszących się wojennych przeżyć grodzieńsko-białostockich ze stycznia 1943.

„Piątek, 15 stycznia 1943. Getto huczało od plotek o nadchodzącej *Akcji*: ogromnej, 10 000 ludzi – likwidacja getta.

Tamtego wieczoru Zorach i cała reszta zebrała się w piekarni Eli Tankus, by podjąć rozstrzygające decyzje. Postanowiliśmy nie opuszczać getta aż do jego zniszczenia. Zdecydowaliśmy, że po zakończeniu tego wszystkiego pozostali bojownicy przeniosą się do getta białostockiego i dołączą tam do towarzyszy

<sup>9</sup> Program Konferencji, jej plakat zaprojektował – jak w latach poprzednich – mgr Daniel Znamierowski z Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego; teksty zredagował mgr Dariusz Kukielko, etcki współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” UwB.

<sup>10</sup> Fragment pochodzi z Rozdziału VI książki Ch. Bornstein-Bielickiej. Przełożyli: dr Grażyna Dawidowicz i Bartosz Wojtan.

i ruchu oporu. Zorach mówił o laboratorium do fałszowania dokumentów – mieliśmy przenieść je do Białegostoku, do getta. Było to kluczowe dla ruchu oporu; pozwalało nam wyprodukować fałszywe dowody tożsamości. Tak długo jak istniało, mogliśmy żyć jak Polacy po stronie aryjskiej, przemieszczać się, szukać mieszkań i pracy. Cyla i ja miałyśmy dostarczyć laboratorium do Białegostoku.

Była prawie północ. Dodik przygotował dla nas zmyślone akty urodzenia; nie wymagały one zdjęć. Podczas gdy czekałyśmy na dokumenty, Zorach nas dopingował i uspokajał. Nie chciałyśmy opuszczać towarzyszy. Ciężko było nam wyruszyć w tak krytycznym czasie. Myśleliśmy, że zawsze będziemy razem, w życiu i śmierci. Nigdy nie wyobrażałyśmy sobie możliwości rozłączenia, nie wiedziałyśmy, chociaż Zorach próbował nas przekonać, że nie potrwa to długo, że wrócimy za kilka dni.

Długo po tamtej nocy Zorach powiedział mi, że wiedział na pewno o *Akcji*. Oczywiście laboratorium musiało zostać przemycone wcześniej niż wszystko inne, powiedział, ponieważ w nadchodzącej *Akcji* lub w następnej getto zostanie zniszczone i wszyscy będą zesłani na śmierć. Jednakże tamtej nocy w piwnicy, powiedział entuzjastycznie mi i Cylii: wyjdziemy, wrócimy i znajdziemy wszystko na miejscu. Musiał to wiedzieć i przeczuć, inaczej byśmy nie poszły.

„Cyla, Chaska – powiedział – macie tak ważne zadanie do wykonania. Zawsze chciałyście działać, prawda? Przenieście laboratorium do Białegostoku i wróćcie. Tutaj będziemy mieli dużo więcej do zrobienia”.

Nie mogłam wyobrazić sobie, że było to moje pożegnanie z Grodnem.

Zdecydowałyśmy spotkać się o 5 nad ranem, aby dołączyć do pierwszych grup pracowników, którzy zmierzali do bram getta. Cyla poszła do domu. W tamtym czasie pracowałam w sklepie Wermachtu, który produkował torebki dla żon [oficerów] z Wermachtu i oficerów Gestapo. Projektowałam modele; torebki były szyte ze skrawków skóry z fabryki obuwia. By przenieść wyposażenie laboratorium, potrzebowałam torebki. Klucz do sklepu był w mojej kieszeni.

Było po północy: godzina policyjna, cisza. Budynek stał za piekarnią. Wejść i wezmę torebkę, mówiłam do siebie. Okropnie przestraszona, z bijącym sercem skradałam się wzdłuż ścian budynku, przez podwórze, przechodziłam przez płoty, w których mieliśmy otwory, zatrzymywałam się od czasu do czasu, spoglądając w lewo, w prawo i nasłuchiwałam ciszy, próbując usłyszeć kroki policji.

Weszłam do ponurego sklepu i, bez włączania światła, podniosłam torebkę ze stosu egzemplarzy średnich rozmiarów. Później zamknęłam drzwi i wróciłam do piwnicy piekarni. Dodik czekał na mnie z całym wyposaże-



niem laboratorium: małymi buteleczkami z korkami, dużymi kwadratowymi i okrągłymi butelkami, różnymi rodzajami tuszu, gęsimi piórami, pędzlami do zdjęć, gąbkami, bibułą, mnóstwem pustych dokumentów i szmacianą torbą z gumowymi pieczętkami. Wepchnęłam to wszystko do torby i wymknęłam się w ciemność i na podwórze.

Wróciłam do domu. Była północ, wszyscy spali. Ostrożnie i cicho owinęłam butelki ręcznikami, by ochronić je przez pęknięciem lub stukaniem jedno o drugie. Owinęłam pióra i pędzle w papier, jeden po drugim, następnie w ręcznik. W końcu położyłam szlafrok, ręcznik, bluzkę i bieliznę na wyposażenie. Jutro Halina Stasiuk, dziewczyna ze wsi Koszewo niedaleko Druskiennik, będzie jechać do Białegostoku na wizytę u lekarza. Jednodniowa podróż!

Matka usłyszała mnie i obudziła się. Szepnęłam jej, że muszę wstać przed piątą. Jadę do Białegostoku. Jej szlochanie obudziło wszystkich. Nie była typem beksy. Rocheleh i Zipporka bały się. „Chasinka”, powiedziała matka „oni Cię schwytają”.

„Ale muszę iść”, odpowiedziałam. „Wróć.”

Ojciec leżał w łóżku i nic nie powiedział. Matka wybuchła płaczem ponownie: „Jesteś źródłem wsparcia. Jeśli Cię pojma, co się z nami stanie?”

„Mamo, oni wykończą nas wszystkich. Co to za różnica, kto zginie najpierw, a kto potem?”

Istnieją takie słowa, które zostają z tobą przez całe życie. To, co przed chwilą powiedziałam matce, odzwierciedlało moje głębokie przekonanie, że zostanie zamordowana, jeśli mnie złapią podczas tej wyprawy, i jeśli nie teraz, to stanie się to później, i że żadne z nas nie przetrwa tej wojny w żadnym wypadku. Więc pytanie teraz czy później, kto zginie najpierw, a kto potem – oni czy ja – nie miało znaczenia. Ale Matka poprosiła, bym nie szła. Poprosiła, bym pomogła reszcie rodziny się ukrywać i przetrwać. Ani ruch oporu ani ja sama nie mieliśmy im do zaoferowania żadnej propozycji ucieczki, ani kryjówki. Nie rozważaliśmy możliwości ratunku. Wiedzieliśmy, że to nie istnieje. Ale myśl, że ja i tak szłam, porzucając ich na pastwę losu, była nie do zniesienia.

„Dlaczego nic nie mówisz?”, zapytałam Ojca. „Dlaczego ze mną nie porozmawiasz?”

„Martwi ludzie nie rozmawiają”, powiedział.

To były jego ostatnie słowa do mnie: umarli ludzie nie mówią. Nigdy nie wybaczyłam sobie przykrości, jaką mu sprawiłam. Jak mogłam wypowiedzieć zdanie, które mówiło o ludziach z tak okrutną pogardą? Mogłam powiedzieć: „Tato, otrzymałam rozkaz z ruchu oporu”, on by zrozumiał i zaakceptował. Nie jestem na niego zła. Nie mogę sobie wybaczyć. Martwi ludzie nie mówią, powiedział ojciec, a ja odeszłam.”

### Biografie wyzwolenia

W żaden sposób nie chciałbym, by doświadczenie i świadectwo „kobiety żydowskiej”, Żydówki, ograniczało się do historii, szczególnie w jej najdramatyczniejszym momencie, jakim było Wyzwolenie. Ale los Chasi Bornstein-Bielickiej pokazuje, że i w tej dziedzinie możliwe jest także spojrzenie, które nie eufemizując tego, co się stało, wyprowadza wnioski dotyczące przyszłości.

O dziwo, większość studiów i szkiców zgromadzonych w tomie przynosi takie ujęcie tematu, które zdaje się patrzeć w przyszłość. Badaczki i badacze zainteresowały więc postacie „archetypowe” kobiet żydowskich, takie jak Judyta, Rachela czy symboliczna Szechina z mistyki żydowskiej, lecz nierównie częściej chcieli oni opowiadać o pierwszych pisarkach, Żydówkach i Polkach, podejmujących tematy związane z emancypacją. Takich zatem, jak: Malwina Meyersohnowa, Czesława Endelmannowa-Rosenblattowa, Debora Vogel, Lea Goldberg<sup>11</sup>.

Równie mocno reprezentowane są w tomie prace, będące szczegółowymi interpretacjami dzieła literackich, w których Żydówki wyrażają lub komentują na tle wielokulturowych społeczności swoją – najczęściej złożoną – tożsamość. Tak będzie w pracach poświęconych między innymi Rebecce Goldstein, Amelii Hertzównie, Wierze Gran (w ujęciu Agaty Tuszyńskiej), Stefanii Baczynskiej, Irit Amil, Yali Korwin i wielu innym kobietom, Żydówkom. Wśród nich artystki, malarki, „kawiarki”, by wspomnieć Guinę Schwarc, Melę Muter, Ninel Kameraz-Kos. Osobną grupę tworzą w końcu prace o prasie żydowskiej i żydowskim teatrze, Habimie Pierwszej, hebrajskim teatrze, który powstał w Białymstoku (jest więc w tomie... także tekst głównie o mężczyznach, napisany przez niezawodnego, wspierającego od początku cykl konferencji krakowianina i telawiwczyka Ryszarda Löwa)<sup>12</sup>.

Znakomity żydowski myśliciel, Abraham Joshua Heschel (1907–1972), od którego inspiracji rzadko się mogę uwolnić, zapisał na temat wolności i niewoli człowieka takie oto zdanie:

„Wszystko, co istnieje, jest posłuszne. Jedynie człowiek zajmuje niepowtarzalną pozycję. Jako byt naturalny jest posłuszny, jako istota ludzka musi częstokroć wybierać; będąc ograniczonym w swym istnieniu, jest nieograniczony w swej woli. Jego akty nie emanują z niego jak promienie energii z materii. Umieszczony na rozstaju dróg, musi ciągle decydować, który kierunek obrać.

<sup>11</sup> Zob. prace: Anny Jeziorkowskiej-Polakowskiej, Anny Wydryckiej, Anny Piątek, Judyty Juszkiewicz, Ewy Rogalewskiej i innych w niniejszym tomie.

<sup>12</sup> Ryszard Löw jest też autorem, wydanego w 2014 roku, tomu: *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, red. M. Siedlecki, J. Ławski, posłowie B. Olech, Białystok 2014. Tu między innymi portrety: Dory Kacnelson, Łucji Gliksmán, Marii Lewińskiej.

W związku z tym bieg jego życia jest nieprzewidywalny; nikt nie może w tym momencie napisać swej autobiografii”<sup>13</sup>.

Książka, która jest wynikiem konferencji o *Kobiecie żydowskiej*, w sposób naturalny potwierdza refleksję filozofa, ale i jej zaprzecza.

Jest to bowiem książka o kobietach, które same napisały swoją biografię. Zdecydowały o sobie jako Żydówki i kobiety właśnie.

Ełk, 29 kwietnia 2015 roku

---

<sup>13</sup> A. J. Heschel, *Istota człowieka*, w: tegoż, *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*, przeł. K. Wojtkowska, wstęp S. Krajewski, Kraków 2008, s. 177.